



Na strażniczej wieży

Noworoczna refleksja

*„Wtem zawołał strażnik: Na strażniczej wieży,
Panie, ustawicznie stoję dzień w dzień i trwam
na warcie noc w noc” – Izaj. 21:8.*

Strażnik stojący na wieży obserwacyjnej ma obowiązek czuć i oceniać, a jednocześnie sygnalizować o zachodzących wydarzeniach, które dotyczą jego powinności. W świetle nauki Pisma Świętego takimi strażnikami i obserwatorami byli prorocy i mężowie Boży, którzy z polecenia Bożego mieli obowiązek przekazywać wyroki Boże dla narodu izraelskiego, jak też dla innych narodów.

Bóg zwraca się do proroka Ezechiela (3:17) i mówi: „Synu człowieczy: Na stróża domu izraelskiego cię powołałem! Ilekroć usłyszysz słowo z moich ust, ostrzeż ich w moim imieniu”. Tacy obserwatorzy byli również przez cały Wiek Ewangelii, są również w obecnym czasie, przy końcu tego wieku, w końcowych dniach „żniwa ziemi”. Lud Boży obecnego dnia jest wnikliwym obserwatorem wydarzeń, które mają miejsce we współczesnym świecie, nie może być pozbawiony wrażliwości, by nie oceniać tych wydarzeń w świetle wypełniających się proroctw. Bóg przez proroka Izajasza (62:6) mówi:

„Na twoich murach, Jeruzalem, postawiłem stróżów; przez cały dzień i przez całą noc, nigdy nie umilkną. Wy, którzy wyznajecie Pana, nie milczcie!”

Od I wojny światowej, gdy Bóg wycofał narodom aprobatę ich władzy, bieg wydarzeń nabierał coraz większego przyspieszenia i nadal następują szybkie zmiany na arenie świata.

Powstawały systemy totalitarne, jak faszyzm i komunizm, które też minęły w niesławie. Potworne działania rewolucyjne i tragiczne wydarzenia II wojny światowej, holokaust narodu żydowskiego, powstanie państwa Izrael, cały szereg walk z narodami wrogimi, wskazują na skrupulatne wypełnianie się proroctw.

Początek wieku XXI zaznaczył nowy rozdział wydarzeń, począwszy od 11 września 2001 r., po strasznym, terrorystycznym ataku na Nowy Jork. Wszyscy komentatorzy stwierdzają jednoznacznie, że już odtąd świat nie będzie taki jak dotąd. Istotnie, od tego czasu cały świat żyje w panicznym strachu. Walka z terroryzmem, wojna

w Afganistanie oraz w Iraku doprowadziły do rozlania się terroryzmu na cały świat. Wojna w Iraku spowodowała podział wśród państw dotychczas przyjaznych, w ostatnich dniach nasila się sprzeciw ludności przeciw dalszemu kontynuowaniu tej bezsensownej wojny.

Na terenie Iraku codziennie dokonywane są zamachy terrorystyczne z udziałem samobójców, w których ginie ogromna ilość niewinnych najczęściej ludzi. Terroryzm z udziałem samobójców był początkowo stosowany przez terrorystów palestyńskich na ludności Izraela. Obecnie w większym i straszniejszym wydaniu jest stosowany na całym świecie. Po samobójczym ataku na wieże w Nowym Jorku nasilają się ataki w innych rejonach świata, jak np. w Madrycie, na wyspie Bali, w Moskwie (teatr na Dubrowce) czy w strasznym ataku na oczach całego świata, w dniach 1-3 września 2004 r. na szkołę w Biesłanie, w północnej Osetii, gdzie zginęło ponad 330 osób, w tym ponad 180 dzieci, które przyszedł na rozpoczęcie roku szkolnego. W bieżącym roku świat został sparaliżowany wskutek ataków terrorystycznych w Londynie, w dniach 7 i 21 lipca, które spowodowały śmierć ponad 50 osób i ogromne zniszczenia.

Te wszystkie wydarzenia powodują, że cały świat znajduje się w wielkiej panice. Władcy tego świata łudzą wizją pokoju i bezpieczeństwa, lecz niestety wszystko zmierza w odwrotnym kierunku. Prorok Jeremiasz (8:15) mówi:

„Oczekiwaliśmy pokoju, lecz nic dobrego nie przyszło, czasu uleczenia, a oto jest zgroza!”

Oprócz tych tragicznych w skutkach wydarzeń, w mijających miesiącach bieżącego roku świat przeżywał nasilenie tragicznych w skutkach klęsk żywiołowych. Należy odnotować ciekawe fakty, które pojawiają się w środkach masowej informacji, gdzie często informatorzy o różnego rodzaju zdarzeniach używają określeń, że takich dotąd w historii nie było. Są to określenia jak żywo wyjęte ze słów proroka Daniela 12:1 oraz Pana Jezusa, zapisanych w Ew. Marka 13:19 – „Albowiem dni owe będą taką udreką, jakiej nie było aż dotąd od początku stworzenia, którego dokonał Bóg, i jakiej już nie będzie”.

Jesteśmy świadomi i pewni, że w tych dniach obecnie żyjemy. Pod koniec ubiegłego roku cały świat przeżywał tragedię, jaka nawiedziła rejony południowo-wschodniej Azji wskutek trzęsienia ziemi i w następstwie fal tsunami. Zostały zmiecione ogromne obszary wysp,



przy czym zginęło ponad 300 tysięcy ludzi.

Minionego lata Europę nawiedziły ogromne powodzie; w Rumunii powódź dotknęła większą część terytorium kraju, jak podają statystyki, na niespotykaną dotąd skalę. Powodzie w Austrii, Szwajcarii, Niemczech i Francji oraz na południu Polski. Ogromne upały i susza na terenie Hiszpanii i Portugalii, w związku z tym – na terenie Portugalii tragiczne pożary.

Na terenie Ameryki pod koniec sierpnia katastrofalne skutki huraganu „Katrina”, który spowodował zniszczenie wielkich obszarów Stanów Zjednoczonych położonych przy Zatoce Meksykańskiej. Najbardziej ucierpiało miasto Nowy Orlean, które zostało dosłownie zmiecione z powierzchni i ponadto zalane, przy czym zginęło ponad 1000 osób. Następnym huragan „Rita” we wrześniu dopełnił zniszczenia tego miasta i obszarów Teksasu i Luizjany.

Innym tragicznym zdarzeniem zanotowanym w sierpniu była seria katastrof lotniczych lotnictwa cywilnego. W jednym tygodniu uległo katastrofie 5 samolotów, zginęło kilkaset osób. Jesteśmy świadomi, że podobne zdarzenia miały miejsce w przeszłości i zdarzają się często, ale teraz dzięki środkom masowego przekazu, a szczególnie telewizji, mamy możliwość uczestniczenia na żywo w tych wydarzeniach, a to potęguje grozę i dramat przeżywania tych zdarzeń.

My, jako obserwatorzy tego, co się dzieje, odczytujemy, że są to znaki czasu i wszystkich wypełniających się proroctw, które mówiły o tych czasach. Prorok Ezechiel (7:26) przekazuje słowa Pana: „Nieszczęście za nieszczęściem przychodzi i wieść za wieścią powstaje...”. Innym bardzo ważnym obiektem obserwacji jest naród izraelski. Proroctwa obszernie przedstawiają proces karania tego narodu, ale również proces przywracania go do obietnic danych ojcom. Historia tego narodu w rozproszeniu, jak również cały proces dramatycznych powrotów do utraconej ojczyzny jest niezwykle ciekawa i szeroko udokumentowana w pismach prorockich. Od ustanowienia państwa Izrael w 1948 r. naród ten nie znał spokoju i pokoju. Ciągła walka Palestyńczyków i narodów arabskich z Izraelem zmusza go do szukania różnych dróg rozwiązań, by wreszcie można było żyć spokojnie, bez zagrożenia ze strony terrorystów. Ostatnio po śmierci Jasera Arafata, który nic nie robił w celu uspokojenia sytuacji, pojawiła się nadzieja, że będzie można choć częściowo rozwiązać wiekowe problemy. Na przełomie sierpnia i września byliśmy świadkami dramatycznej ewakuacji osiedli żydowskich ze strefy Gazy i częściowo z Zachodniego Brzegu. Niestety złudzenie, że ten krok uspokoi sytuację przyszło w kilka dni po ewakuacji. Terrorysty wznowili ataki na wielką skalę, co niestety potwierdziło opinię dużej części społeczeństwa żydowskiego, że ustępstwa nie dadzą oczekiwanych wyników.

Stan moralny społeczeństw tzw. cywilizowanych jest bardzo niski. Egoizm i prywatna dominacja w ludzkich sercach i w tym tkwi główna przyczyna wielu klęsk i tragedii. Wprawdzie wielu z ludzi jest dobrego serca i posiada dużo życzliwości względem potrzebujących pomocy, ale niestety tacy są w zdecydowanej mniejszości. Stan ludzkich zachowań można obserwować w różnych sytuacjach tragicznych. W Gazecie Wyborczej, w artykule „Czego nas uczy Katrina”, brytyjski historyk pisze:

„Wydarzenia w Nowym Orleanie po ataku huraganu pokazały, jak szybko pryska ludzka solidarność i jak łatwo anioły zamieniają się w bestie. Wiek XXI może być czasem barbarzyństwa – w Ameryce, Europie, wszędzie”.

Telewizja pokazała, jak bandy grabiły i strzelały bezkarnie, nie licząc się z tragedią, jaką przeżywali dotknięci klęską ich współbliźni.

Sytuacja ludności świata jest diametralnie różna. Gdy część świata opływa w dobrobycie i przepychu (cytuję za notatką w prasie), „Europejczycy wydają 10 miliardów dolarów na lody, a Amerykanie 35 miliardów dolarów na zwierzęta domowe, natomiast według danych ONZ, jedna czwarta z 12 milionów mieszkańców Nigru cierpi głód, a prawie milionowi grozi głodowa śmierć, jeśli nie otrzymają natychmiastowej pomocy” Prorok Ezechiel (16:49) pisze, na czym polegało zło w Sodomie, która została zniszczona: „*Oto winą Sodomy, twojej siostry było to: wzbiła się w pychę, miała dostatek chleba i beztroski spokój wraz ze swoimi córkami, lecz nie wspomagała ubogiego i biednego*”. Ludność krajów Afryki dotyka brak żywności, a dodatkowo epidemie różnych chorób. Największą z nich jest choroba AIDS, która w Afryce na południe od Sahary dotknęła 26 milionów ludzi, a wskutek niej umiera rocznie 2,3 miliona. Matki zakażone rodzą dzieci, które od urodzenia są skazane na umieranie w strasznych męczarniach.

Tak przedstawia się obraz współczesnego świata, w dobie powszechnej globalizacji, która powoduje coraz większe rozwarstwienie społeczeństw. Stróżowie stwierdzają jeszcze inny rodzaj zła we współczesnym świecie, a szczególnie w narodach ogólnie zwanych chrześcijańskimi. Chrześcijaństwo w przeważającej części stało się pogańskie, gdyż materializm, pogoń za bogactwem i wygodnym życiem, zajmuje dominującą rolę w życiu ludzi. Sprawy życia duchowego i oddawanie należnej Bogu czci nie znajdują miejsca w sercach większości współczesnych chrześcijan. Rodzaj bałwochwalstwa, jak oddawanie hołdu i pokłonu człowiekowi osiągnął niebywałe rozmiary. Byliśmy świadkami tego po śmierci przywódcy religijnego – papieża, gdy cały świat oddawał pokłon człowiekowi, co jest w sprzeczności z pierwszym przykazaniem deka-



logu: „Nie będziesz miał innych bogów obok mnie, nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył” Jest to jedna z wielu przyczyn, dla których zapowiedziany gniew Boży jest nieunikniony.

Prorok Micheasz (7:2-6) opisuje stan ludzi, którzy w tym czasie mieli żyć:

„Zniknął pobożny z kraju, nie ma uczciwego wśród ludzi. Wszyscy chyhają na rozlew krwi, jeden na drugiego sieć zastawia... Lecz nadchodzi dzień wypatrzony przez twoich stróżów, twoje nawiedzenie; wkrótce nastąpi przerażenie”.

Gdy to wszystko spostrzegamy, starajmy się być tymi, którzy wydają świadectwo o stanie współczesnego świata i do czego świat zmierza, a mianowicie ku nieuniknionej katastrofie. Przyjmijmy napomnienie apostoła Pawła (1 Tes. 5:6,7) –

„Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi. Albowiem ci, którzy śpią, w no-

cy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają”.

Radujmy się społecznością braterską, ceńmy ją i szanujmy, gdyż tylko trwanie w zdrowej społeczności jest gwarancją, że możemy się ostać w obliczu wzmagającego się zła na świecie. W minionym sezonie mieliśmy wiele sposobności uczestniczenia na licznych konwencjach i różnych spotkaniach, w tym na Konwencji Generalnej oraz na konwencji w Mukaczewie na Ukrainie, gdzie uczestniczyło wiele braterstwa z Rumunii, Mołdawii, Ukrainy i Polski. Pożegnaliśmy również wielu z miłych braterstwa, którzy zakończyli ziemską pielgrzymkę.

Pomimo tego, że żyjemy w czasach tak dramatycznych dla świata i ludzkości, radujemy się z tego, że żyjemy także w czasach błogosławionych, gdyż na własne oczy widzimy, jak „Pan wraca na Syjon” – Izaj. 52:8.

Kopak Jan
R-
„Straż”